

Za każdą cenę – Andrzej Rybiński

TY : Na poduszce wynajętej, w obcym domu w obcym mieście
Przy kobiecie co częstuje kłamstwem i zdradą
Widzę niebo nad sufitem i łagodną gwiazdę pytam
Gdzie jest ta, którą ubiorę w perły kolczyki

RAZEM :Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud, bezdomny pies znajdzie swój schron
Zaufaj, posłuchaj, w lawinie włosów twych, aż po świt utonę

JA: Zatopiona w kostce lodu, niepotrzebna dziś nikomu
Jak rozbitek z innych planet, których już nie ma
Stare rany zagojone, stare blizny zabliznione
Umierałam tyle razy skąd więc nadzieja

RAZEM: Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud, bezdomny pies znajdzie swój schron
Zaufaj, posłuchaj, w lawinie włosów twych, aż po świt utonę
Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud, bezdomny pies znajdzie swój schron
Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud, bezdomny pies znajdzie swój schron



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych